

Audio Physic Step 25

Step to najmniejszy model z jubileuszowej serii 25 Audio Physica. Miniaturka jest identyczna jak starszy Step III. Ma tylko inny głośnik wysokotonowy.



Krążą plotki, że Niemcy zamierzają zakończyć produkcję starszych wersji i z rynku znikną zarówno Step III, jak i Tempo VI. To kolumny zjawiskowe w swojej cenie, więc bierzcie, póki są. Z drugiej ręki będzie drogo. Dotyczy to zwłaszcza Tempo VI. Importer obniżył właśnie cenę do 10900 zł. Za te pieniądze nie kupicie nic lepszego. Sam się zastanawiam, czy nie wyposażyć redakcji w jeszcze jedną parę na zapas.

Wersje urodzinowe (25-lecie firmy) są wyraźnie droższe: Tempo kosztują 16000 zł, Step – 6800 zł („trójka” – 5300 zł). Przyrost cen to, niestety, naturalna konsekwencja zjawiska, które obserwujemy od jakiegoś czasu. Uznani producenci z każdą nową serią „ulepszają” cenniki i nie zdziwię się, jeżeli Tempo VII będą kosztować 22000, a Step – 9900 zł.

Zastanawiałem się niedawno, dlaczego tak się dzieje i chyba mam odpowiedź.

W zalewie tandety produkty naprawdę wysokiej jakości, luksusowe, są coraz większą rzadkością, więc ludzie są skłonni więcej za nie płacić. Jako że zarówno Step III, jak i Tempo VI uznają za konstrukcje ponadczasowe, nie mogłem sobie darować tego wstępu.

Budowa

Step 25 wygląda identycznie jak Tempo 25, obcięte tuż pod głośnikiem nisko-średniotonowym. To dokładnie taka sama konstrukcja, tyle że pozbawiona membran basowych i dołu skrzynki. To także ten sam charakter brzmienia, tyle że dopasowany do mniejszych pokoi. O ile Tempo radzą sobie w 15-40 m² (i więcej), to Step rozwinie skrzydła w małych pomieszczeniach. Już 7-8 m² wystarczy. Trzeba tylko pamiętać o odsunięciu monitorów od tylnej ściany na około 50 cm. Bas-refleks dmucha do tyłu, więc przy-

stawienie komun do muru spowoduje utratę rozdzielczości i przestrzenności dźwięku.

Skrzynki są piękne i starannie wykonane. Wybieramy z czterech naturalnych fornirów oraz dwóch czerni: matowej i na wysoki połysk (za tę drugą i fornir hebanowy dopłacimy 1200 zł). Okleiny są efektowne i każdy, kto lubi słoje drewna, błyszczący lakier obejdzie z daleka.

Obudowy mają nieregularny kształt (gięty MDF) i są odchylone do tyłu pod kątem 7 stopni. To pierwsze rozwiązanie niweluje fale stojące wewnątrz; drugie wyrównuje charakterystykę czasową przetworników. Z tyłu widzimy parę gniazd. Wersje z podwójnym okablowaniem są dostępne tylko na zamówienie. Zwrotnica składa się z najlepszych elementów. Uwagę zwracają foliowe kondensatory Clarity Cap.

Głośnik wysokotonowy jest opracowaniem Manfreda Diesterticha. Nie jest to ty-

powa kopułka, choć wygląda podobnie do Vify. To, co zwykliśmy uważać za część drgającą, w rzeczywistości jest nakładką przeciwpylową, a dźwięk emituje tradycyjna, stożkowa membrana. Odizolowano ją akustycznie od kosza poprzez rozciągnięcie na plecionce nitek SSC. Układ napędowy też jest dość skomplikowany. Składa się z wycinka plastikowej rury, wzmocnionej włóknem szklanym, z nawiniętym na niej drutem w miedzianej koszulce. W ten sposób ograniczono masę cewki i uzyskano szybszą odpowiedź na impuls. Miedziana koszulka chroni układ przed prądami wirowymi i jest w pewnym sensie „hamulcem magnetycznym”.

Kosz jest podwójny, podobnie jak w nisko-średniotonowcu. Ten jest produkcji Wavecora (wytwórnę założył były konstruktor Vify – Allan Isaksen). Membrana zawieszona na miękkim gumowym resorze ma nieruchomy korektor fazy (zakończony czymś w rodzaju korka albo kapsla), który

Jego dźwięk przedstawia tę samą estetykę, co Tempo 25. Barwa, kształtowanie przestrzeni i coś, co można nazwać smakiem Audio Physica. Pewne zalety są nawet bardziej rozwinięte niż w podłogowych skrzynkach. Na pewno należy do nich przestrzeń. Jeżeli znajdziemy dobre realizacje, jak ECM, albumy Sigur Ros czy nieśmiertelna „Ciemna strona Księżycy” Floydów, najlepiej na winylu, miniaturki bez trudu znikną z pokoju. Stworzą holograficzną scenę, wypełnioną szczegółami i uporządkowaną na tyle, aby każdy instrument znalazł się dokładnie tam, gdzie zaplanował producent. Wrażenie bywa nieprawdopodobne.

Do tego dochodzą: przejrzystość góry, podobna czytelność średnicy i porządek. Słuchanie muzyki wokalne to spore przeżycie, podobnie jak rzadkich, kameralnych składów jazzowych czy wokalnych. Oczywiście, nie możemy oczekiwać głębi kontrbasu ani dynamiki perkusyjnej stopy, ale przy odrobinie wyobraźni niczego nie

brakuje. Step 25 lubi brzmienia akustyczne, bo sam też stawia na naturalność dźwięku i oddanie wyrównanej charakterystyki pasma.

Oczywiście, niepełnego, bo choć w tabeli danych technicznych dolną granicę określono na 55 Hz, to tak naprawdę Step 25 kończą pracę sporo wyżej. Nie wysilają się też, by stworzyć wrażenie, że zamontowano w nich subwoofer. Gramy do jakichś 70 Hz, a poniżej, no cóż, poszukajcie sobie czegoś większego, bo w basie zapanuje cisza, jak makiem zasiał.

Podobnie z dynamiką i swobodą przekazania faktur współbrzmień. Dopóki słuchamy kameralistyki, fortepianu czy choćby popu z przewagą brzmień akustycznych, jest czarująco i przestrzennie. Ale już heavy metal okazuje się zbyt dużym wyzwaniem. W dźwięku pojawia się bałagan i kompresja. Jak widać w Tempo, dodanie sporej dawki litrów obudowy i membran basowych całkowicie ten problem rozwiązuje. Step 25 zostały zrobione bez pompowania. Małe membrany przekazują to, w czym czują się dobrze, a przy zbyt dużym wyzwaniu mówią: „pas”.

Dla osób, znających starsze Step 25 III można dodać jedno – 25 grają odrobinę łagodniej, bardziej kremowo.

Konkluzja

To jest propozycja uczciwa, odważna i zgodna ze sztuką. Uczciwa, bo tam, gdzie siłą są zalety małej skrzynki, Step 25 czaruje i pokazuje klasę. Odważna, bo mały monitor nie musi się koniecznie wszystkim podobać. Jest przeznaczony dla osób, które właśnie takiego głośnika szukają. Jeśli ktoś chce mieć koncertową dynamikę, są inne rozwiązania, które zresztą niemiecka firma proponuje.

A jeśli ktoś szuka potężnego basu z takiej małej skrzyneczki, zawsze może sobie popukać w głowę dużą butlą po wodzie mineralnej.

Na górze najnowsze dziecko Diesterticha.



jednocześnie rozprasza fale. Magnes jest zaskakująco duży (neodymowy!) jak na średnicę stożka. Z obramowania kosza wystają trzy przedłużone tuleje śrub, do których mocujemy niewielką maskownicę, identyczną jak w Tempo.

Okablowanie wewnętrzne to 4-mm przewody z plecionki miedzianej. Zarówno gniazda, jak i tunel bas-refleksu przymocowano do pokaźnej aluminiowej płyty, która izoluje od wibracji.

Do kolumn można dokupić firmowe podstawki za 600 zł. Step 25 nie są wymagające wobec wzmacniaczy. Będą pracować nawet ze słabymi tranzystorami. Dobrym pomysłem jest podłączenie lampy, byle nie zamulała brzmienia.

Wrażenia odsłuchowe

Step 25 to modelowy przykład minimonitora zrobionego z pełną świadomością jego ograniczeń, ale też ideą pokreślenia zalet. To głośnik dla osób z doświadczeniem i wyobraźnią.

Vibration Control Terminal.



Audio Physic Step 25

Cena: 6760 zł

Dane techniczne:

| | |
|--------------------------------|-----------------|
| Liczba dróg/głośników: | 2/2 |
| Skuteczność: | 87 dB |
| Impedancja: | 4 omy |
| Pasma przenoszenia: | 55 Hz – 33 kHz |
| Rekomendowana moc wzmacniacza: | 10 – 120 W |
| Wymiary (w/s/g): | 32/17,5/25 cm |
| Waga: | 5,5 kg (szafka) |

Ocena:

| | |
|----------------|-------|
| Neutralność: | ●●●●○ |
| Dynamika: | ●●○○○ |
| Stereofonia: | ●●●●● |
| Przejrzystość: | ●●●●● |
| Muzykalność: | ●●●●● |
| Bas: | ●●○○○ |
| Brzmienie: | ●●●●● |
| Jakość/cena: | ●●●●○ |